

Matczyne dylematy z Łodzią w tle

Nakładem wydawnictwa „Księży Młyn” ukazała się właśnie debiutancka powieść Dominiki Kawczyńskiej-Wojtuś pt. „Chaos, który powstał z ciszy”. Podczas spotkania autorskiego w Mediatece MEMO autorka opowiadała o procesie twórczym, budowaniu historii i czy chciałaby, by jej powieść została zekranizowana.

Agnieszka Danowska-Tomczyk

Miałam zaszczyt, a przede ogromną przyjemność poprowadzić to spotkanie. Zapis części naszej rozmowy, przekształcił w wywiad z autorką.

Spotykamy się w Mediatece MEMO, ale tak naprawdę powinniśmy zorganizować spotkanie w bibliotece Odyseja, w której rozgrywa się jedna z ważniejszych scen w książce. Czy można powiedzieć, że Łódź jest współbohaterem „Chaosu”?

Zdecydowanie Łódź jest bardzo ważnym tłem dla historii. Bohaterowie poruszają się prawdziwymi trasami, chodzą do miejsc, które wszyscy łodzianie znają. Nawet kluczowy moment, zaraz na początku książki, czyli porwanie Frania, syna głównej bohaterki, dzieje się w galerii przy Piotrkowskiej. Bardzo lubię Łódź i uważam, że przedstawiłam ją obiektywnie – jak każde miasto ma swoje piękne oblicze, ale i mroczne zakamarki, jak choćby podwórko przy Piotrkowskiej 48 ze starym dźwigiem, który również ma ważną rolę dla fabuły.

Porwanie Frania, od którego zaczyna się historia rodziny Kropków, ustawiło tę książkę na półce – niesłusznie moim zdaniem – z kryminałami. Jednak czy można mówić o kryminale, gdy mniej więcej w połowie wiemy już, co się stało z Franiem?

Opinie na temat gatunku są podzielone. Ja jednak wolę określenie powieść obyczajowa. Słyszałam też określenia powieść sensacyjna, a nawet kryminał parentingowy...

Skłaniam się ku ostatniej opcji.

Rzeczywiście, zależało mi na tym, by pokazać różne oblicza macierzyństwa i wysunąć na pierwszy plan emocje Rosie, głównej bohaterki. Ale nie tylko te związane z porwaniem. Myślę, że wiele kobiet z mojego pokolenia – aktywnych zawodowo, mających ambicje niezwiązane z zakładaniem rodziny, czuje ogromne przerażenie, gdy dziecko pojawia się na świecie. „Czy ja kiedyś będę mieć chwilę dla siebie?”, „Czy ja kiedyś w spokoju skorzystam z toalety?”, „Czy kiedyś będę mogła realizować się w pracy?” – to codzienne

rozterki setek matek w tym kraju. Chciałam dodać otuchy tym kobietom, że nie są same, że wiele innych mam przeżywa to samo.

Jak zatem matka dwóch cudownych, ale małych i absorbujących córeczek miała czas na napisanie ponad 300 stron powieści?

Zaczęłam, gdy starsza córka miała dwa lata, a skończyłam, gdy młodsza miała dwa... czyli ponad trzy lata pisałam „Chaos”. Nie byłoby to możliwe bez mojego wspaniałego męża Adama, który dawał mi ogromne wsparcie i to on był pomysłodawcą, abym napisała powieść. Byłam dziennikarką, napisałam dwie książki reportażowe i byłam pewna, że muszę pozostać w krótkich formach. On podarował mi książkę w stylu „Pisanie powieści dla idiotów” i popchnął do tego, bym trochę pozmyślała. Nie jest to łatwe zadanie dla osoby, która nie umie kłamać.

Wróćmy na chwilę do fabuły. Bo rozterki tutaj ma nie tylko Rosie, tylko cała jej rodzina, a także rodzina jej męża.

Zgadza się. Chciałam pokazać, że w każdej tzw. jednostce społecznej są jakieś trupy w szafie. I jak jedna niedopowiedziana stara historia może spuścić lawinę niepokoju, wzajemnych żali, konfliktów...

Gdy pracowałyśmy razem w „Gazecie Wyborczej”, pisałaś o filmie. W „Chaosie” bohater pracuje w łódzkiej Filmówce, pojawia się też Wytwórnia... Książka ma konstrukcję sprawnie montowanego filmu! Chciałabyś, by Twoja debiutancka powieść trafiła na ekrany?

To jest tak wielkie marzenie, że nie jestem w stanie go wypowiedzieć. Oczywiście, że chciałabym! Mam w głowie pewne pomysły. Rosie mogłaby zagrać Maria Dębska, gdy myślałam o Franciszku przyszedł mi do głowy Paweł Małaszyński lub Grzegorz Damiński. Może w rolę Rysi mogłaby się wcielić Katarzyna Figura? Czy jest tu ktoś z Opus Film?

Rozmawiała Agnieszka Danowska-Tomczyk

Tradycyjnie mamy dla Państwa tę książkę jako nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z tego numeru „Panaceum”. Nietradycyjna i wyjątkowa jest sytuacja, że sprezentujemy Państwu książki z dedykacją od autorki. Nagrodzimy trzy osoby, prosimy o przesyłanie rozwiązania diagramu na adres: panaceum@oil.lodz.pl

Autor foto: Mikołaj Zacharow. fot. Autorka książki (w czerwieni) wraz z autorką wywiadu podczas spotkania autorskiego w Mediatece Memo